

Shevchenko O.

## WIZJA UKRAINY I POLSKO-UKRAIŃSKICH STOSUNKÓW W POLSKIEJ MYŚLI POLITYCZNEJ W LATACH 1945-1964

**Streszczenie.** Aktualność badania ewolucji wizji stosunków polsko-ukraińskich w polskiej myśli politycznej polega dzisiaj na tym, że właśnie ten proces doprowadził do pokojowego rozwiązania kwestii granicy w 1991 roku, kiedy zostały zawarte pierwsze umowy polsko-ukraińskie.

Oprócz tego, w artykułach z okresu wspólnej komunistycznej niewoli znajdujemy wiele tez o możliwości rozwiązania skomplikowanych problemów historycznych, co wydaje się szczególnie aktualne w czasach kolejnego, już współczesnego kryzysu w stosunkach polsko-ukraińskich. Kontekst dzisiejszych relacji polsko-ukraińskich jest w tym kontekście szczególnie ważny, ponieważ kryzys w bilateralnych stosunkach naszych państw dziś polega nie na nowych tematach, lecz na tych wielokrotnie opisanych przez polskich i ukraińskich publicystów jeszcze przed rozpadem Związku Radzieckiego.

**Słowa kluczowe:** Polska, Ukraina, Józef Łobodowski, granica polsko-ukraińska, Włodzimierz Bączkowski.

**Nota o autorze:** Oleksandr Shevchenko, magister, doktorant Polskiej Akademii Nauk.

**E-mail:** oshevchenko349@gmail.com

Shevchenko O.

## VISION OF POLISH-UKRAINIAN RELATIONS IN POLISH POLITICAL THOUGHT IN 1945-1964

**Abstract.** The relevance of the study of the evolution of the vision of Polish-Ukrainian relations in Polish political thought today lies in the fact that this process led to a peaceful resolution of the issue of the border in 1991, when the first Polish-Ukrainian settlements were concluded. According to some authors, the concept of ULB, also called the »doctrine of Giedroyc«, has kept the entire Eastern European region from the scenario that occurred in the Balkans.

In addition, in articles from the period of common communist captivity, we find many theses about the possibility of solving complicated difficult historical problems, which looks particularly active in the times of today's next crisis in Polish-Ukrainian relations. The context of today's Polish-Ukrainian relations is particularly important in this regard, because the crisis in the bilateral relations of our countries does not consist in any new topics, but in those that were often described by Polish and Ukrainian political journalists on emigration before the collapse of the Soviet Union.

At the same time, by shaking up two directions of political thought, we can find both how common ideas and problems that the Polish and Ukrainian authors talk about, as well as the differences that today have created new problems in the relations of our countries.

The scientific elaboration of the subject is diverse. If on the Polish side we find many editions of how to shape Polish Eastern policy in general, and the evolution of Polish-Ukrainian relations, then similar publications and books on the Ukrainian side are missing. And this is also the timeliness of this work.

The hypothesis of the work is that the issues in which there was no complete agreement reached in these times are today partly responsible for the crisis in Polish-Ukrainian relations. At the same time, in some of the theses described in those times, many beneficial arrangements can be found now.

It is worth highlighting the territorial and chronological framework to define the scope of work. The chronological work will cover the period 1945-1967. The choice of this period is conditioned by the fact that after the Second World War a new Polish-Ukrainian border was formed, which posed a number of new problems in bilateral relations. In addition, the Volyn tragedy was also a topic that needed an effort to find an agreement between the two nations.

**Key words:** Poland, Ukraine, Józef Łobodowski, Polish-Ukrainian border, Włodzimierz Bączkowski.

**Information about author:** Oleksandr Shevchenko, master degree, PhD student of Polish Academy of Sciences.

**E-mail:** oshevchenko349@gmail.com

Шевченко О.М.

## БАЧЕННЯ ПОЛЬСЬКО-УКРАЇНСЬКИХ ВІДНОСИН В ПОЛЬСЬКІЙ ПОЛІТИЧНІЙ ДУМЦІ В 1945-1964 РОКАХ

**Анотація.** Актуальність вивчення еволюції бачення польсько-українських відносин в польській політичній думці полягає сьогодні на тому, що власне цей процес призвів до мирного розв'язання питання кордону в 1991 році, коли були підписані перші двосторонні польсько-українські угоди.

Крім того, в статтях з часів спільної комуністичної неволі, знаходимо багато тез про можливість розв'язання важких і суперечливих проблем спільної історії, що є особливо важливим в часах нинішньої чергової кризи в польсько-українських відносинах. Контекст сьогоднішніх польсько-українських стосунків є особливо важливим в цій темі, оскільки причиною кризи в двосторонніх відносинах наших країн не стали певні нові теми, але ті, що були не один раз описані польськими та українськими публіцистами ще до розпаду Радянського Союзу.

**Ключові слова:** Польща, Україна, Юзеф Лободовський, польсько-український кордон, Володимир Бончковський.

**Інформація про автора:** Шевченко Олександр Миколайович, магістр, аспірант Польської Академії Наук.

**Електронна адреса:** oshevchenko349@gmail.com

Porównując polską a ukraińską myśl polityczną możemy znaleźć zarówno wspólne idee i problemy, o których mówią autorzy polscy i ukraińscy, jak i różnice, z których dzisiaj wyrosły nowe problemy w stosunkach naszych państw.

Opracowanie naukowe przedstawianego tematu jest niejednolite. Jeśli z polskiej strony znajdziemy sporo publikacji poświęconych zarówno kształtowaniu polskiej polityki wschodniej, jak i ewolucji polsko-ukraińskich stosunków, to ze strony ukraińskiej podobnych publikacji i książek brak. I na tym też polega aktualność niniejszego opracowania.

Szczególną uwagę możemy zwrócić na książki opublikowane przez Kolegium Europy Wschodniej – zbiór «Nie jesteśmy ukrainofilami. Polska myśl polityczna wobec Ukrainy i Ukraińców», który zawiera najważniejsze teksty dotyczące stosunków polsko-ukraińskich i polskiej polityki wschodniej z czasów międzywojennych do rozpadu Związku Radzieckiego. To wydawnictwo także opublikowało zbiórkę pism Włodzimierza Bączkowskiego «O wschodnich problemach Polski» dla niniejszego opracowania bardzo istotną.

Powojenne stosunki polsko-ukraińskie warto podzielić na trzy płaszczyzny, w których one się odbywały. Pierwsza to stosunki na poziomie oficjalnym między rządami komunistycznymi PRL i USRR. Druga płaszczyzna – narodowościowa, czyli praca z mniejszościami – polską w USRR i ukraińską w PRL, którą w pierwsze lata powojenne realizowano poprzez przymusowe przesiedlenia, asymilację, represje, i aż do końca okresu komunistycznego miała na celu jedynie «sowietyzowanie» społeczeństwa zarówno polskiego, jak i ukraińskie-

go. Trzecią płaszczyzną są relacje między ośrodkami polskimi i ukraińskimi przebywającymi na emigracji [5, s.106-107]. Właśnie współpraca i aktywny dialog na tej ostatniej płaszczyźnie stała się najbardziej skuteczna i korzystna w perspektywie historycznej. Ten dialog doprowadził do tego, że po upadku komunizmu nie doszło do wojny o terytoria, lecz nastąpił najlepszy okres w stosunkach między Polakami i Ukraińcami. Jednak efekty te nie były widoczne od razu, lecz stały się wynikiem ewolucji polskiej i ukraińskiej myśli politycznej.

Zasadniczą kwestią dla polskich kręgów politycznych i parapolitycznych po II wojnie światowej stała się kwestia granicy, która została wyznaczona bez udziału zarówno Polaków, jak i Ukraińców.

Polski dyskurs polityczny w pierwszych latach powojennych odbywał się wciąż w wymiarze II Rzeczypospolitej, czyli toczył się między demokratami narodowymi a piłsudczykami. Pierwsi jako zwolennicy idei inkorporacyjnej Romana Dmowskiego promowali ją również w latach powojennych, widząc w niepodległej Ukrainie zagrożenie – potencjalnie satelickie państwo niemieckie ułatwiające współpracę niemiecko-rosyjską przeciwko Polsce [9, s.52]. Dlatego, polscy powojenni demokraci narodowi, mimo że byli antykomunistami i przebywali przeważnie na emigracji, wciąż uważali polsko-rosyjską granicę za naturalną.

Już w 1946 roku na stronach «Myśli Politycznej» dość wyraźnie tę pozycję prezentuje teoretyk narodowo-demokratyczny Wojciech Wasiutyński, pisząc, że «pomiędzy Polską a Rosją może powstać to, czego dotąd nie było – granica etnograficzna, że podobnie jak w średniowieczu zniknęły ludy

oddzielające Polaków od Niemców, zniknąć mogą ludy oddzielające Polaków od Rosjan i naród polski sąsiadować będzie bezpośrednio z narodem sowieckim. Z tego zdają sobie sprawę w Moskwie i chcą tę przyszłą granicę ustalić jak najdalej na zachodzie, w taki sposób, że Polska okazałaby się w położeniu jak najbardziej niedogodnym co do Sowietów.» [11, s. 7]

Rozwija tą myśl rok później jeszcze jeden teoretyk narodowo-demokratyczny Tadeusz Piszczkowski, mówiąc że «trzeba, by każdy Polak uświadomił sobie dokładnie, że jedynie prawdziwi partnerzy naszej wschodniej granicy to tylko Polska i Rosja; Ukraińcy, Litwini, Białorusini to czynniki, które sprawę tę mogą komplikować, ale nie mają decydującego znaczenia» [8, s. 114].

Według historyka Michała Śliwy, najpełniej ten problem przedstawił jeden z ówczesnych przywódców obozu narodowego Jędrzej Giertych. [10, s.133] Myśląc o granicach wschodnich, Giertych pisze: «Pomimo zmiany granicy Polski i jej położenia międzynarodowego Polacy nie mogą zrezygnować z Kresów Wschodnich. Nie mogą tego uczynić ze względu na wielowiekową przeszłość, potrzeby gospodarcze i narodowe, warunki geopolityczne...» [10, s. 134]. Jednak taka pozycja była przestarzała i nieaktualna w ówczesnych warunkach geopolitycznych, co z upływem czasu stało się oczywiste nawet dla przedstawicieli obozu narodowego.

Nieco inaczej patrzyli na tę sytuację postpiłsudczycy. Uznali, że Polska znajduje się pod okupacją sowiecką, i umową ważną w sprawie granicy wschodniej pozostaje Traktat Ryski. Zdawali sobie jednak sprawę z tego, że zmiana granicy jest możliwa dopiero po upadku Związku Radzieckiego. Projektowali również utworzenie pewnej przyszłej konfederacji jako realizacji idei Międzymorza Leona Wasilewskiego i Józefa Piłsudskiego.

Taka postawa również nie wykraczała poza granice wizji przedwojennej, wizji czasów II Rzeczypospolitej, czyli te idee również były przestarzałe i nieaktualne w zupełnie nowych warunkach geopolitycznych.

Olbrzymią rolę w stanowieniu wizji politycznej Ukrainy i stosunków polsko-ukraińskich odegrało czasopismo «Kultura» utworzone w 1947 roku w Rzymie.

Jeszcze w 1950 roku podczas spotkania Kongresu wolności i kultury w Berlinie jeden z współzałożycieli *Kultury*, artysta, malarz i pisarz Józef Czapski powiedział: «Czy możemy kwestionować

europiejskość Ukrainy na przykład? Gdy mówię o tym nie chodzi mi wcale o rozczłonkowanie Rosji, ale chcielibyśmy usłyszeć wyraźny głos wolnych Rosjan, który zapewni narodom, wchodzącym obecnie w skład Związku Sowieckiego, nie tylko autonomię, nie, tylko zgodę na wewnętrzną federację narodów ZSSR, ale na wolność wyboru jak i z kim chcą się federować. Sprawa ta nie jest sprawą wewnętrzną Rosji, obchodzi ona całą Europę, z którą kraję jak Ukraina właśnie mają więcej historycznych związków niż o tym wie przeciętny Europejczyk. Problem ten jest niemniej trudny i bolesny dla Polaka, jak i dla Rosjanina, ale zdaje mi się, że postawa wobec tej sprawy może być najlepszym sprawdzianem dobrej woli federacyjnej, nie cofającej się nawet przed ofiarami.» [3, s. 133]

Józef Łobodowski jako jeden z pierwszych z obozu postpiłsudczyków zaproponował nieco inne spojrzenie na kwestie ukraińską i granicę wschodnią. W swoim słynnym artykule *Przeciw upiorom przeszłości* (w którym Łobodowski między innymi dość emocjonalnie i ostro dyskutuje z cytowanym wyżej Jędrzejem Giertychem), stawia on zasadnicze dla ówczesnej polskiej myśli politycznej pytanie: czy powstanie niepodległej Ukrainy leży w interesie Polski? I dość szczegółowo odpowiada na nie: «Zdawałoby się proste: Rosja, usunięta z basenu czarnomorsko-kaspijskiego będzie dążyć do powrotu. Ukraina będzie więc miała zbyt wiele kłopotów z obroną własnej niepodległości, aby myśleć o atakowaniu Polski. Natomiast w razie sojuszu Berlina z Moskwą Kijów stałby się natychmiast naszym sprzymierzeńcem, nawet w wypadku rozstrzygnięcia spornych granic nie po myśli ukraińskiej. Nieprześlągnięci nacjonaliści ukraińscy mogą mówić i pisać dzisiaj inaczej. To nie zmienia faktu, że w razie powstania przedstawionej powyżej sytuacji Ukraina byłaby naszym sprzymierzeńcem.

Takie były od początku tezy zwolenników niepodległej Ukrainy, do których niżej podpisany ma zaszczyt zaliczać się. Powtórzmy: niepodległa Ukraina będzie neutralizować niebezpieczeństwo rosyjskie. I osłabiać tym samym skuteczność ewentualnego porozumienia Moskwy z Berlinem. Takie są rozumowe podstawy mego «ukrainofilstwa».[6, s. 247]

Łobodowski, jak widzimy, odchodzi od tradycyjnej przestarzałej narracji postpiłsudczykowskiej o utworzeniu konfederacji i patrzy na Ukrainę raczej jako na potencjalnego równoprawnego sojusznika Polski.

Później w tym samym tekście Łobodowski omawia kwestię granicy, podchodząc do niej nie z punktu widzenia klasycznego postpiśsudczyka, tyle że proponując swój pogląd. Łobodowski zastanawia się przede wszystkim nad tym, w jaki sposób musi być wyznaczona granica – sposób historyczny czy etnograficzny. Łobodowski przytacza argumenty strony polskiej a ukraińskiej co do ziem galicyjskich, w których Ukraińcy stoją na tym, że te ziemie etnograficznie zawsze były ukraińskie, Polacy natomiast mówią o historycznych prawach na Galicję. Łobodowski mówi, że nie przemawia do niego żadne z tych podejść. «Co od razu uderza we wszystkich polemikach tego rodzaju to fakt, że argumenty dobierane są zawsze według własnej wygody. Raz wysuwa się rację historyczną, kiedy indziej etnograficzną. Wyjątkowo tylko zbiegają się one ze sobą. Ale historia i polityka to nie brydź, w którym wybiera się raz kiery, a kiedy indziej piki, bo tak graczowi wypada z układu kart. Prawo bezsporne i wyłączne do jakiejś ziemi posiada się tylko wówczas, gdy wszystkie racje działają na naszą korzyść. Jeśli nie – powinno się myśleć o kompromisie. Oczywiście, istnieje jeszcze jedna racja. Racja silniejszego w danej chwili historycznej, racja faktów dokonanych. Ale i Ukraińcom, i Polakom nie bardzo przystoi uciekać się do takich racji», – pisze Łobodowski. [6, s. 276]

Proponuje natomiast własne oryginalne podejście do rozwiązania kwestii granicy. Łobodowski nie sugeruje ani powrotu do granicy według Traktatu Ryskiego, ani zrzeczenia się ziem galicyjskich na korzyść Ukraińców.

«Ziemia Czerwieńska, jako członek terytorialnie pośredni, powinna otrzymać swój własny status na podstawie całkowitego równouprawnienia ludności i zachowania identycznych form związkowych z Warszawą i Kijowem. Wówczas miałyby pełną szansę stać się pomostem między dwoma narodami, ich cywilizacją i kulturą, zamiast – jak było w czasach ostatnich – przepaścią. Niechby na rogu «baciarskiej» ulicy zawisły dwie tabliczki – obok siebie, a nie, broń Boże, jedna pod drugą! «Łyczakowska» – i «Łyczakiwska». A na Wałach Hetmańskich można by wystawić pomniki na przykład hetmana Mazepy i króla Leszczyńskiego. Niech i zakuci w brąz spiskują przeciw Moskwie. Albo nawet pomniki Żółkiewskiego i Chmielnickiego. Byli przecież razem pod Cecorą! Jak taki status miałyby wyglądać w swoim ujęciu prawnym, tego nie podejmuję się rozstrzygać. Od tego są fachowcy, prawnicy, socjo-

lodzi, ekonomiści – i do nich należałoby ostatnie słowo. W każdym razie, byłby to obszar dwujęzyczny w szkolnictwie, sądach i administracji, podobnie jak dwujęzyczne było Wielkie Księstwo Litewskie, a współcześnie Królestwo Belgijskie» [6, s. 281-282], – proponuje Łobodowski na łamach paryskiej «Kultury» w 1952 roku.

Tak idealistyczna idea była jednak czymś zupełnie nowym w polskim dyskursie co do Ukrainy i granic wschodnich. Po raz pierwszy zabrzmiał głos nie mówiący o powrocie ziem wschodnich do Polski. Była to próba pewnego kompromisu, mimo że w tym okresie podobne propozycje nie mogły mieć mocnego wsparcia.

Oczywiście, to nowe podejście wywołało wiele dyskusji. W odpowiedzi na pracę Łobodowskiego powstał najbardziej znany powojenny artykuł polskiego prometeisty i publicysty Włodzimierza Bączkowskiego *Spawa Ukraińska*. Był on dojrzałym podsumowaniem poglądów autora na stosunki polsko-ukraińskie oraz jednym z filarów wschodniego programu *Kultury* [2, s.26]. W swym artykule Bączkowski bardzo dokładnie i krytycznie analizuje politykę Drugiej Rzeczypospolitej wobec kwestii ukraińskiej i w końcu dochodzi do wniosku, że ta błędna polityka była jedną z przyczyn katastrofy 1939 roku. «Nawet wśród skrajnych nacjonalistów pakt niemiecko-sowiecki wywołał konsternację i zredukował ostrze ich zamierzeń antypolskich na wypadek wojny. Plan niemieckiej dywersji w Ziemi Czerwieńskiej i na Wołyniu w dużym stopniu załamał się i do walki z państwem po 1 września 1939 r. wystąpiła przede wszystkim piąta kolumna niemiecka i w sporadycznych wypadkach anarchiczne bandy chłopskie. I jeśli tak było po pacyfikacji, po wielu błędach i nieporozumieniach, po wybuchu wojny na Zachodzie, to łatwo sobie wyobrazić jak potężnie ujawniłby się instynkt wzajemnego wspierania się, gdyby wojna wybuchła na granicy sowieckiej i była wielką rozprawą Zachodu i Wschodu. Nie byłoby wówczas siły mogącej powstrzymać plac d'arme ukraiński w Polsce na czele ze skrajnymi nacjonalistami przed udziałem w nowej wyprawie na Kijów. Cały potencjał ukraiński w Polsce stanąłby do wojny po stronie Polski i Zachodu.» [2, s. 92-93] – podsumowuje Bączkowski.

Oprócz swojej działalności publicystycznej Bączkowski był również znany jako założyciel Instytutu Wschodniego Reduta, który powstał w 1946 roku w Jerozolimie. To była kontynuacja ideowa działalności przedwojennego Instytutu Wschod-

niego działającego w Warszawie. W 1950 roku Redutę przeniesiono z Jeruzolimy do Londynu. Instytut stał się bazą naukową polskiej sowietologii. Z Redutą w latach powojennych współpracowało wielu wybitnych polskich naukowców-sowietologów, Bączkowski zaś do 1951 roku był sekretarzem generalnym Instytutu.

Ówczesne nastroje Polonii wobec Ukrainy może ilustrować reakcja na wspomnianą wyżej publikację listu księdza Majewskiego w *Kulturze* z 1952 roku. To była bardzo emocjonalna inwokacja do Polaków, by przestać żyć wspomnieniami z przeszłości i skupić się na rozwoju Ziemi Odzyskanych. W odróżnieniu od Łobodowskiego, ksiądz Majewski nie proponuje żadnego kompromisu co do granicy wschodniej, lecz mówi wprost, że trzeba zapamiętać o tych terenach.

«Tak jak my Polacy mamy prawo do Wrocławia, Szczecina i Gdańska, tak Litwini słusznie domagają się Wilna, a Ukraińcy Lwowa. Dowody historyczne wykazują, iż miasta te nigdy nie były rdzennie polskimi (...) Litwini nigdy nie zapomną o Wilnie i dopóty nie będzie zgody między nami, dopóki nie oddamy im tego Wilna. Z drugiej zaś strony Ukraińcy nie подарują nam Lwowa. Po zakończeniu ostatniej wojny Kresy Wschodnie zostały «oczyszczone» z Polaków. Gdy dojdzie do trzeciej wojny światowej i do ewentualnej klęski Rosji Sowieckiej, nasze apetyty na Lwów i Wilno powinny już zupełnie wygasnąć. Niech Litwini, którzy gorszy niż my los przeżywają, cieszą się swym Wilnem, a we Lwowie niech powiewa sino-żółty sztandar. My zaś zwróćmy oczy na Wrocław, Gdańsk i Szczecin i budujmy Polskę na jej własnej glebie. Wtedy na pewno sąsiedzi nasi ze wschodu i północy obdarzą nas zaufaniem. Przy współpracy Ukrainy i Litwy, Federacja Europy środkowo-wschodniej stanie się faktem dokonanym» [7, s. 294] – pisze ksiądz Majewski.

Publikacja listu o takiej treści od nieznanego do tej pory księdza ze Stanów Zjednoczonych wywołała bardzo ostrą reakcję czytelników *Kultury*, czyli polskich emigrantów, większość z których pochodziła właśnie z Kresów Wschodnich i była zmuszona pożegnać własne domy po okupacji sowieckiej w 1939 roku. Dla tych ludzi z oczywistych powodów propozycja wyrzeczenia się ziem wschodnich była zdradą osobistą i zdradą kraju. Jednym z takich głosów krytykujących publikację listu Majewskiego było wspólne oświadczenie Zarządów Związku Ziemi Północno-Wschodnich, w którym działacze zarządów uznawali fakt publikacji listu za «próbę

wyłamania się od zasady obrony całości Polski» [12]. Jedyną umową decydującą w kwestii granicy wschodniej dla nich i wielu krytyków publikacji listu Majewskiego był Traktat Ryski. Dlatego po publikacji wspomnianego listu redakcja *Kultury* dostała dziesiątki listów-protestów od czytelników, co spowodowało publikację w 1953 roku Noty Redakcji w związku z publikacją tego listu, w której zespół *Kultury* na czele z Jerzym Giedroyciem określa swoją pozycję przyszłej granicy polsko-ukraińskiej.

«Sytuacji polsko-ukraińskiej z roku 1939 ani w jej aspekcie politycznym ani terytorialnym nie uważamy za ideał, który bez zmian należy odbudować. Wręcz przeciwnie. Ponieważ w chwili obecnej istnieje ponad 30 zatargów granicznych w Europie wschodniej i środkowo-wschodniej – nie ulega wątpliwości, że gdy przyjdzie do organizowania nowego systemu europejskiego wiele granic – w tym i wschodnia granica Polski z roku 1939 – muszą być podane rewizji. Istotną w tym zagadnieniu jest tylko jedna sprawa, a mianowicie, by ewentualne zmiany czy korektury nie były narzucone czy poddyktowane, lecz opierały się o swobodnie powziętą decyzję narodów polskiego i ukraińskiego.» – zaznaczono w *Nocie Redakcji* [1, s. 83].

Przez długi czas *Nota Redakcji* pozostawała ostatnią istotną publikacją na łamach *Kultury* dotyczącą kwestii granicy wschodniej. Według opinii ukraińskiej badaczki Chrystyny Czuszak, odejście tej kwestii na drugi plan świadczy o wielkim przełomie w myśleniu Polaków [14, s.199]. Właśnie ta przerwa pozwoliła na to, by wyrosło nowe pokolenie Polaków, dla których kwestia granicy wschodniej już nie była na tyle bolesna, którzy potrafili myśleć w kategoriach bardziej pragmatycznych i dla których główną sprawą była już walka o wolność, nie o terytoria.

Kolejną wypowiedź na temat polskiej granicy wschodniej znajdujemy na łamach ukraińskiego czasopisma *Suczasnist'*, w którym polski publicysta Stefan W. Kozłowski pisze: «dzisiejsza wschodnia granica Polski jest wynikiem stuletniego ciągu historii i bez względu na panujący dzisiaj w Kremle radziecko-komunistyczny system, albo na jakiś inny rosyjski system państwowy, wschodnia granica na Bugu nie może ulec żadnym istotnym zmianom. To oznacza, że dzisiejsza wschodnia granica Polski jest na nieograniczony okres ostateczną linią podziału między Polakami z jednej strony i Litwinami, Białorusinami a Ukraińcami z drugiej strony» [13, s. 64].

Dalej, analizując stosunki Polski z Niemcami i Rosją, autor mówi: «Po pierwsze, za najważniejszy czynnik wpływający na przyszłość polskiego narodu, jak również i dla całej Europy Wschodniej trzeba uznać ewentualne przyszłe zmiany w Rosji. Po drugie, pokojowe sąsiedztwo Polaków z trzema

wschodnimi narodami – Białorusinami, Litwinami i Ukraińcami – zależy również od ewentualnych rosyjskich zmian i od realizacji z polskiej strony założenia, że ważniejsze są przyjacielskie sąsiedzkie stosunki, niż jakiegokolwiek terytorialne osiągnięcia» [13, s. 72].

## ЛІТЕРАТУРА

1. «Nieporozumienie czy tani patriotyzm?», «Kultura» – Paryż, 1953 №1
2. Bączkowski W. «O wschodnich problemach Polski» Wybór pism, Kolegium Europy Wschodniej, Wrocław, 2005
3. Czapski J. «W Berlinie o zjednoczonej Europie» «Kultura» – Paryż – 1951, №9
4. Giertych J. «O przyszłość ziem wschodnich Rzeczypospolitej», Londyn 1946
5. Kuspys P. «Współczesne stosunki polsko-ukraińskie», Instytut Studiów Strategicznych, Kraków, 2009
6. Łobodowski J. «Przeciw upiorom przeszłości», Wydawnictwo Test, 2015
7. *Nie jesteśmy ukrajinofilami. Polska myśl polityczna wobec Ukraińców i Ukrainy*, Kolegium Europy Wschodniej, Wrocław 2008
8. Piszczkowski T. «Wschodnia granica Polski» «Myśl Polska» 1947, nr. 114

## REFERENCES

1. «Misunderstanding or cheap patriotism?», «Kultura» – Paris, 1953 №1
2. Bączkowski W. «About Western Polish problems», Kolegium Europy Wschodniej, Wrocław, 2005
3. Czapski J. «In Berlin about a united Europe» «Kultura» – Paris – 1951, №9
4. Giertych J. «About future of western lands of Poland», London 1946
5. Kuspys P. «Modern Polish-Ukrainian relations», Instytut Studiów Strategicznych, Kraków, 2009
6. Łobodowski J. *Against the vampires of the past*, Wydawnictwo Test, 2015
7. *We are not Ukrainophiles. Polish political thought towards Ukrainians and Ukraine*, Kolegium Europy Wschodniej, Wrocław 2008
8. Piszczkowski T. «Eastern Polish border» «Myśl Polska» 1947, nr. 114
9. Stahl Z. «System of Dmowski yesterday and today», Londyn 1953
10. Śliwa M. «Polish-Ukrainian relations in post-war journalism and émigré historiography», «Poland and

9. Stahl Z. «System Dmowskiego wczoraj i dziś», Londyn 1953
10. Śliwa M. «Stosunki polsko-ukraińskie w powojennej publicystyce i historiografii emigracyjnej», «Polska i Ukraina po II wojnie światowej», Wydawnictwo wyższej szkoły pedagogicznej, Rzeszów, 1998
11. Wasiutyński W. «Latwizny i anachronizmy», «Myśl Polska» 1946, nr 98
12. Zebrowski M. «Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie...» - <http://www.kulturaparyska.com/pl/idee-i-mysli/ktokolwiek-widzial-ktokolwiek-wie>
13. Стефан В. Козловський «Польща та її сусіди». «Сучасність». Липень 1963 - №7 (31)
14. Шляхи врегулювання проблеми польсько-українського кордону в публікаціях польських опозиціонерів (1976-1989), «Україна – Польща. Історична спадщина і суспільна свідомість», Інститут українознавства ім. І.Крип'якевича, 2011.

- Ukraine after World War II», Wydawnictwo wyższej szkoły pedagogicznej, Rzeszów, 1998
11. Wasiutyński W. «Easy things and anachonisms», «Myśl Polska» 1946, nr 98
12. Zebrowski M. «Somebody saw, somebody know...» - <http://www.kulturaparyska.com/pl/idee-i-mysli/ktokolwiek-widzial-ktokolwiek-wie>
13. Stefan W. Kozlowski «Poland and her Neighbors» [Pol'shcha ta yiyi susidy]. «Modernity». July 1963 - №7 (31)
14. *Ways to resolve the Polish-Ukrainian border problem in the publications of Polish oppositionists (1976-1989)*, «Ukraine - Poland. Historical heritage and public consciousness» [Shlyakhy vrehulyvannya problemy pol's'ko-ukrayins'koho kordonu v publikatsiyakh pol's'kykh opozytsioneriv (1976-1989), «Ukrayina – Pol'shcha. Istorychna spadshchyna i suspil'na svidomist'», Institute of Ukrainian Studies named after I. Krypiyakivich, 2011